

Bogusławski, Władysław

Kartki z notatnika

Notatki Płockie 17/5-69, 22-25

1972

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

rozkazu operacyjnego „PEKIN” spowodowało, że stałem się jego jednym z pierwszych wykonawców.

Rozdział do „Wielkich Dni Małej Floty” został rozpoczęty wyruszeniem na zachód, który mógł się stać potrzebnym argumentem do sfinansowanej prowokacji w Gliwicach już w nocy tego dnia, kiedy rozminęliśmy się z niemiecką eskadrą przy Falsterborev, wchodząc do Sundu. Nakreślone na mapie morskiej kursy naszego dyonu wyznaczyły nasze losy. Często miałem z tego satysfakcję, że kreśliłem je szczęśliwą ręką.

Rzucenie kotwicy na redzie portu Leith roz-

poczęło agonię wyczekiwania najpierw na przystąpienie aliantów do wojny, a następnie okrętu do działań wojennych. Pierwsze nastąpiło 3 września. Działania wojenne rozpoczęliśmy 7 września 1939 r.

Operacja pod kryptonimem „PEKIN” została wykonana zgodnie z intencją jej autora i pozostała brzemienne w skutkach na dalsze 6 lat wojny.

ZRÓDŁA

Rok przed klęską — M. Turlejska str. 315.

Wielkie dni małej floty — J. Pertek str. 30—36.

ORP Błyskawica — E. Szczerkowski str. 36—42.

WŁADYSŁAW BOGUSŁAWSKI

Kartki z notatnika

Uroczystości rocznicowe w życiu jednostki jak i całych społeczeństw mają to do siebie, że każdorazowo sięgamy myślą do wspomnień z tych niejednokrotnie już zamierzonych czasów, by odnaleźć swoje miejsce w rozgrywających się wówczas zdarzeniach, szukamy jakichś pamiątek, choćby najdrobniejszych, które w sposób autentyczny mogłyby dać świadectwo naszego uczestnictwa w tych wydarzeniach.

Rok 1939 — rok pełen niepokoju, trwogi i uniesień patriotycznych — rok bohaterskich zmagañ narodu polskiego z potężną nawałą hitlerowską — niewątpliwie jest tym rokiem, który trwale zakorzenił się w historii całego narodu i we wspomnieniach pojedynczych osób, do których często powracamy myślą, powodowani różnymi uczuciami w różnych okolicznościach, a szczególnie w rocznicę tych wydarzeń.

Wiele rzeczy już uszło z pamięci, wiele w perspektywie czasu zostało w taki czy inny sposób zmodyfikowanych w wyniku późniejszych refleksji, wniosków, czy też wnikliwych dociekań i szerszych konfrontacji.

Osobiste wspomnienia z uczestnictwa w tych wydarzeniach, ze względu na swoje głębokie emocjonalne przeżycia, badajże najtrwalej i w najdrobniejszych szczegółach potrafiły się zachować w pamięci, chociaż i dla tych wspomnień istnieje granica ich trwałości. Dlatego też ze szczególnym sentymentem odnosimy się do zachowanych pamiątek, które w autentyczny sposób odtwarzają w naszej pamięci przeżycia tego okresu.

Takim niewątpliwie dokumentem są niżej zamieszczone notatki z kartek dzienniczka frontowego z kampanii wrześniowej. Zachowały się one szczęśliwym zbiegiem okoliczności przez okres okupacji, zakopane w pośpiechu nocą w słoiku wraz z innymi dokumentami w czasie mej ucieczki z terenu mego miejsca pobytu w pomorskim jesienią 1939 roku, gdzie dalsze moje przebywanie na tym terenie stało się niebezpieczne.

Mają one swoistą wartość ze względu na zachowane autentyczne, ówczesne adresy i zawód wielu współkolegów — uczestników walk, które udało mi się skompletować w pierwszych dniach pobytu w niewoli w Działdowie.

Notatki z dzienniczka nie są kompletne — wyrwane nierówno — brak początkowych kartek i urywają się kartki końcowe — widocznie zakopywane w pośpiechu nocą uległy uszkodzeniu, a część z nich musiała gdzieś zaginąć.

To, co pozostało z tych notatek, podaję w autentycznym brzmieniu, jako pewnego rodzaju w maleńkiej cząsteczce ciekawostkę historyczną z tego okresu, wprawdzie w formie zwięzłej, ale niewątpliwie zawierającej w sobie ukrytą bogatą treść tragedii wrześniowej.

W. B.

A oto treść zachowanych notatek:

...IV pluton po drugiej stronie Narwi w rejonie szosy z m. Pułtusk do m. Wyszków — kwatery przeniosłem do ...Moje m.p. dom. p. Kubisa (m. Popławy) — gotowość marszowa na godz. ... 29.VIII dnia 29.VIII — zakwaterowanie na nowym miejscu, wybranie stanowisk opl. i urządzenie ich.

Dnia 30.VIII — służba na stanowiskach. Dnia 31.VIII — godz. 1.20 — zarządzane ostre pogotowie opl. o świcie. Wieczorem przyjechała żona wraz z synem i zamieszkała u rodziców w odległości pół km od mych stanowisk. —

Pluton IV zmiana stanowisk na prawy brzeg Narwi.

Dnia 1.IX — rozpoczęcie działań wojennych — o świcie ukazał się pierwszy samolot niemiecki na wys. 400 m — z powodu silnej mgły nie rozpoznany i nie ostrzelany. — Dnia tego ukazywały się samoloty niemieckie kilkakrotnie na wysokościach dużych — ostrzelane zostały przez artylerię p.lot.

Dnia 2.IX — służba na stanowiskach. Naloty jak w dn. 1.IX odparte przez artylerię p.lot. Dnia 3.IX. — jak w dn. 2.IX. Dnia 4.IX.

— godz. 1.30 — (dopisek: — w komendzie obrony garnizonu — k-ndant mjr Mazur) — otrzymaliśmy rozkaz pozostawienia po jednym karabinie z plutonów do opl. — reszta karabinów zostaje przydzielona do obrony Pułtusa do 115 p.p. — Pluton III — do batalionu I p. kpt. Abaszydze w rejon m. Jeżewa, pluton IV do batalionu O.N. p. kpt. N („Rafała”) (dopisek: prawdopodobnie kpt. rez. Żbikowski — naucz. z Nasielska) w rejon cmentarza na szosie Różańskiej. Ze swym plutonem zameldowałem się o godz. 8.00. **Zadanie:** karabin 10 — wzmocnić placówkę komp. 1 w rejonie wzgórza 99 — po nawiązaniu styczności z npl. wycofa się pod silnym ogniem ponad Narwią do pierwszej linii i zajmie stanowisko przy szosie w rejonie wzgórza 104: — karabin 11 — przydzielony do komp. 2 na szosie Pułtusk—Nasielsk; — karabin 12 — do komp. 3 w odwodzie; karabin 9 — pozostał do opl. m. Pułtusk na starym stanowisku. — Z 10 karabinem udałem się sam na placówkę. — Na miejsce przybyliśmy o godz. 10.00 — zajęcie stanowiska godz. 12.00.

Dnia tego wysłałem żonę z synem do Wieliszewa i dalej do swych rodziców. Ostatnio widziałem się na szosie, będąc na stanowisku, o godz. 15.00 — odwoził kolega z art. p/lot. samochodem. W powrotnej drodze o godz. 19.00 zameldował mi, że do Wieliszewa odstawił żonę szczęśliwie.

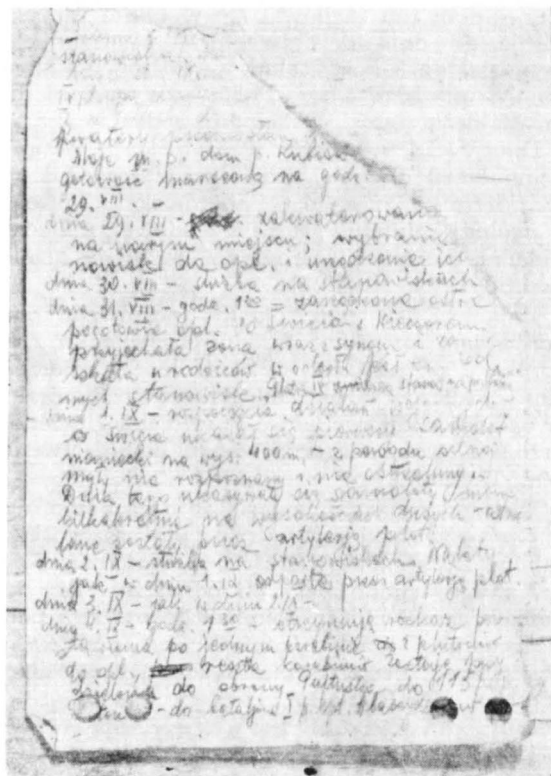
Dnia 5.IX — obejmuję d-ctwo placówki — wiadomości o nplu: — kolumna niemiecka posuwa się z m. Gołymin szosą na Pułtusk i drogami na południe. W tym celu ubezpieczam się od zachodu patrolami na linii Olbrachciec—Koziegłowy — pñ. zach. Skraj Kacic. Godz. 12.00 — bombardowanie 1 linii przez artylerię.

Dnia 6.IX — placówka zostaje wzmocniona — stan jej: pluton + dr. strzelecka (beerkmów) + ckm. (pluton przybył z oficerem ppor. rez. Kosińskim — naucz. z pod Serocka). Wieczorem placówkę przesuwam bliżej południowego skraju m. Kacice, skupiając ją bardziej, a tym samym zamykając dokładniej dościsłe do Koziegłów i szosą W-wa—Pułtusk; na pñ.-zach. Skraj Kacic wysyłam drużynę ze specjalnym zadaniem: po nawiązaniu styczności z npl. meldować mi i wycofać się szosą, zamykając drutami szosę. Zarządzenia te wydają na skutek wiadomości, że Niemiec naciera już na nasze prawe skrzydło w rejonie m. Jeżewo. — Placówka czuwa na stanowiskach.

Godz. 22.00 — obchodząc stanowiska spotykam trzech strzelców z komp. 1 z linii rannych, którzy meldują mi, że linia obronna rozbita. Wysyłam gońca i otrzymuję rozkaz trwać na stanowisku do styczności z Niemcami — na linii spokój.

Dnia 7.IX. — o świcie odparto małe patrole niemieckie z kierunku m. Płacochowo. O godzinie 8.00 placówka ostrzelana jest silnym ogniem artylerii własnej (przez pomyłkę)

z m. Grabowiec z za Narwi ogniem wprost (dopisek: czy własnej? — trudno było później w wyniku rozwoju dalszych wydarzeń stwierdzić). Godz. 10.00 grupy strzelców wycofują się na Kacice z linii pierwszej. Godz. 11.30



Fotokopia zapisów w dzienniczku frontowym Władysława Bogusławskiego

pod silnym ogniem niemieckim od strony Kacic wycofują placówkę na Radzice na drugą stronę Narwi (brodem — uprzednio tą drogą wycofało się wojsko komp. 1 wraz z d-cą komp.) Na skraju lasu zajmują stanowisko (ckm) powstrzymując Niemców na przeprawie do godz. 19.20, tym samym wzmocniłem placówkę kawalerii (w tym miejscu), która miała to zadanie... z pod Pułtusa... kierując się na m. Zatory—Wyszków.

Dnia 8.IX — godz. 10.00 przejście przez Wyszków w kierunku na W-wę — punkt zborny m. Struga — godz. 14.30 — udaje się do m. Struga w celu poinformowania się — oddziały pozostają do zmroku we wsi odległej od Wyszkowa o 17 km przy szosie. W m. Struga poinformowano mnie, że mamy udać się do m. Modlin. — Zatrzymuję się w m. Radzyniu na chwilowy odpoczynek, oczekując na swój oddział — (z oddziałem tym nie spotkałem się).

Dnia 9.IX — w m. Struga spotykam swoje dwa karabiny z opłot. m. Pułtusk, które wraz z taborami 13 pp udają się do Modlina. Obejmuję d-ctwo nad tymi karabinami i udają się do Modlina przez Stanisławów—Legionowo—

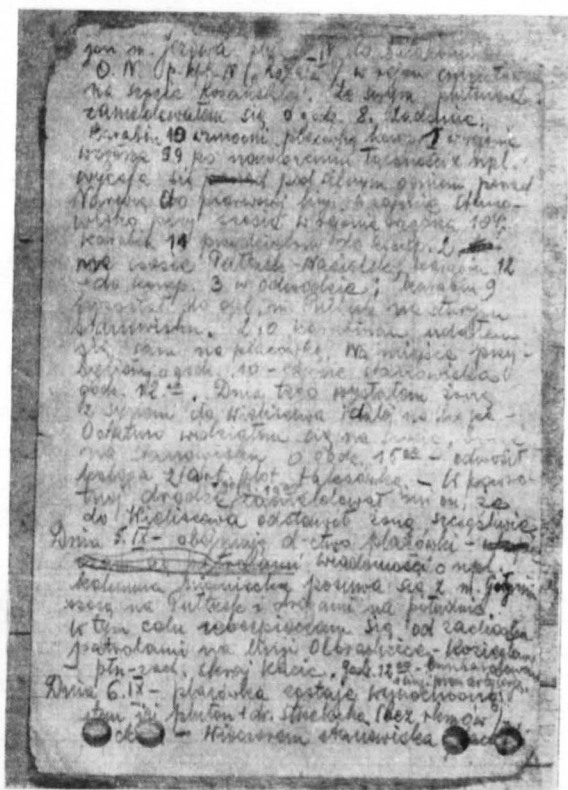
Jabłonę—Nowy Dwór (dopisek: w ogólnej kolumnie grupy kpt. Abaszydze).

Dnia 10.IX — godz. 10.00 melduję się w d-ctwie dywizji, a następnie 13 pp (dopisek: d-ctwo 13 pp mieściło się w Kazuniu w domu z żółtą werandą przy zakręcie szosy warszawskiej od strony zjazdu z mostu na Wiśle — dom ten zachował się w takim samym stanie do dnia dzisiejszego) — i otrzymuję przydział do 3 komp. ckm. — postój w Kazuniu Niemieckim. Godz. 21.30 — wyruszam do m. Małocic.

Dnia 11.IX — postój w Małocicach — godzina 20.00 okrężną drogą przez lasy marsz w kierunku na m. Zaborówek (dopisek: w ogólnej kolumnie grupy wypadowej, mającej zadanie utworzenia drogi dla przejścia armii Łódź w rejon Modlina).

Dnia 12.IX — godz. 13.00 — postój pod Zaborówkiem — godz. 13.20 wyruszenie do Zaborowa i do natarcia w kierunku na Borzęcin—Feliksów i pld. od Zaborowa (dopisek: w ogólnej akcji na Babice w celu umożliwienia przejścia wojskom armii Łódź pod d-ctwem gen. Thomme).

...Niezwłocznie udałem się za d-cą komp. do m. Zaborowa. Oddziały strzeleckie naszego batalionu zastałem wyruszające do natarcia, d-cy zaś swego trudno było mi odnaleźć. Przede mną wyruszał pluton komp. 8 do natarcia pod d-cą ppor. Trocinka (dopisek: na podstawie wyjściowej ostrzelani huraganowym ogniem artylerii niemieckiej).



Fotokopia zapisów w dzienniczku frontowym Władysława Bogusławskiego

Bez namysłu ruszyłem wraz z nimi w rejon mostku w kierunku na m. Feliksów. — Natarcie ruszyło w brawurowym tempie (po wyjściu ze strefy niemieckiej nawały artylerijskiej). — Zajęliśmy m. Feliksów i okopaliśmy się. Oddział nasz znacznie uszczuplił się. Obsługa przydzielonego ckm pozostała bez celowniczego i taśmowego — szereg strzelców rannych. Pierwsze opatrunki nałożyliśmy w mieszkaniu sołtysa (dopisek: Kołakowskiego, jak ustaliłem to w późniejszym okresie już po wojnie). — Jesteśmy ostrzelani silnym ogniem broni maszynowej artylerii i przez lotnika z ckm.

— Wysyłamy gońca do tyłu z meldunkiem — osiągnęliśmy m. Feliksów, dużo rannych, kilku zabitych, silne skupienie ognia Niemców — prosimy o pomoc i wóz sanitarny — wysłano godz. 16.00. Odpowiedzi nie było — meldunek prawdopodobnie nie doszedł.

Godz. 17.30 — notatki urywają się... (dopisek: wskutek gwałtownego kontrataku niemieckiego z czołgami nastąpiło wycofanie się spowrotem w rejon Zaborowa Kościelnego).

Dalsze losy — to już tylko wspomnienia i może dlatego mało istotne. — Warto tylko dodać, że dalsze koleje, to krwawe walki w obronie Modlina, które przyniosły wiele strat pułkowi. 23.IX zginął d-ca pułku plk. Nowak, pochowany przy bocznej ścianie kościoła w Kazuniu, wielu oficerów ciężko rannych, a wśród nich d-ca III batalionu mjr. Kwapiński, d-ca I batalionu mjr. Gieruszczak.

W momencie kapitulacji Modlina stan ilościowy pułku niewiele odbiegał od stanu etatowego batalionu. — W końcowej fazie pułkiem dowodził pplk. Mazurkiewicz, z którym dzieliliśmy wspólne losy gorzkiej niewoli w obozie w Działdowie.

A oto skład osobowy III batalionu 13 pp z Pułtuszka według zachowanych notatek — sporządzony już w niewoli:

Dowódca: — mjr Kwapiński Józef — od 17.IX
por. Caban Mieczysław

Sztab batalionu:

ppor. Popiel Zygmunt
ppor. Wadach Józef
ppor. Duszczyk Jan

7 komp. piech. — ppr. Kleitz Karol
ppor. Kiszakiewicz Jan
ppor. Napiórkowski Stefan

8 komp. piech. — kpt. Rytelewski Aleksander
por. Milewski Czesław
por. Brzeziński Wacław
ppor. Nowak Władysław
ppor. Obrębski Stefan

9 komp. piech. — por. Pietrych Bronisław
ppor. Kozakow Mikołaj
ppor. Poteralski Stanisław
ppor. Brzozowski Eugeniusz
podch. Fećki Bolesław

3 komp. ckm — por. Caban Mieczysław
ppor. Garbarczyk Aleksander
ppor. Piaśla Jerzy
ppor. Kakietek Aleksander
ppor. Galiński Juliusz
ppor. Licki Józef
ppor. Mathis Józef
ppor. Bogusławski Władysław

...oraz adresy niektórych spośród nich i miejsca pracy z 1939 r.:

- ppor. Kiszakiewicz Jan — akcyzowy — Ostrów Mazowiecki
- ppor. Kleitz Karol — ziemianin — Żabin, pow. Maków Maz., p-ta Karniewo
- ppor. Duszczyk Jan — urzędnik magistratu — Pułtusk, ul. Rynek
- ppor. Wadach Józef — PKO — Warszawa, ulica Dmochowskiego 2 m. 20 tel. 883-69
- ppor. Staniszewski Roman — sędzia z Płocka, Warszawa, ul. Wilcza 18
- ppor. Kiołdas — naucz. szkoły powsz. w Grabówcu, pow. Pułtusk
- ppor. Ostrowicki Alfons — Wielgie — zam. Lipno, ul. Gdańska 35
- ppor. Kępczyński Klemens — Chrostkowo-Ksawery (pow. Lipno)
- ppor. Brzeziński Eugeniusz — buchalter — Warszawa, Al. Jerozolimskie 16 m. 10
- ppor. Poleralski Stanisław — dziennikarz — Warszawa, ul. Hoża 25/19
- ppor. Obrębski Stefan — naucz. szk. powszechnej w Przeradowie, pow. Maków Mazowiecki, p-ta Szelków

- ppor. Nowak Władysław — naucz. szk. pow. w Woli Wierzbowej, pow. Ciechanów
- ppor. Brzeziński Wacław — SGH — profesor — Warszawa, Al. Niepodległości 225 m. 6
- ppor. Napiórkowski Stefan — naucz. szk. powsz. W Płomianach, pow. Maków Mazowiecki
- ppor. Mathis Józef — naucz., kier. szk. powsz. w Różanie
- ppor. Licki Józef — naucz. szk. powsz. w Serocku
- ppor. Goliński Juliusz — adwokat — Warszawa, Nowy Zjazd 7/15 obecny: (wrzesień 1939 r.) — Skolimów, ul. Długa — willa Jutrzenka
- ppor. Kakietek Aleksander — redakcja sportowa — Warszawa, ul. Malczewskiego 5 m. 12 tel. 516-40 (w radio pseud. „Reksza”)
- ppor. Pieśla Jerzy — prokurator — Warszawa, ul. Żurawia 32 lub Szeroka 7
- ppor. Grabarczyk Aleksander — sekretarz Sądu — Kluczbork, pow. Mława.

Na tym kończą się notatki, które w formie autentycznej zawierają niewątpliwie bogatą treść wspomnieniową tragedii wrześniowej.

JAKUB CHOJNACKI

Co nowego w sprawie „Drzwi Płockich”

W poprzednim numerze kwartalnika „Notatki Płockie” (Nr 4/68, lipiec—wrzesień 1972 r. str. 48—49) w artykule „Kopia Drzwi Płockich” wystawiona w Muzeum Historycznym miasta stołecznego Warszawy” podana została informacja, że po wystawieniu w lipcu 1972 r. w Muzeum Narodowym w Szczecinie, a w następnym miesiącu w Warszawie, kopię romańskich, katedralnych „Drzwi Płockich” przywieziono w dniu 1 września 1972 r. do Płocka.

Zdeponowano ją tymczasowo w Muzeum Mazowieckim (Okręgowym) na Zamku Książąt Mazowieckich — celem poddania ostatecznym zabiegom „kosmetycznym” — w czasie prac przy adaptowaniu romańskiego portalu płockiej bazyliki katedralnej do osadzenia w nim „Drzwi”.

Aktualna sytuacja przedstawia się następująco (wg stanu w dniu 8 grudnia 1972 r.): W ostatnich tygodniach Pracownia Projektowa P. P. Pracowni Konserwacji Zabytków w Szczecinie opracowała trzy koncepcje przebudowy portalu w katedrze (m. in. chodzi o wysokość; szerokość portalu jest taka jak w XII wieku).

W dniu 20 października na Zamku Książąt Pomorskich w Szczecinie odbyło się posiedzenie Rady Technicznej, na którym koncepcje przebudowy zatwierdzono — sugerując wybór koncepcji pierwszej. Opracowane warianty zostały przedłożone — za pośrednictwem Towarzystwa Naukowego — do akceptacji Wojewódzkiemu Konserwatorowi Zabytków w Wydziale Kultury Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Warszawie.

Główny Konserwator Zabytków mgr Wacław Kowalczyk-Kochanowski w piśmie z dnia

30.XI.1972 r. L. dz. KL. III/685/239/72 zakomunikował, że za najbardziej odpowiednią propozycję uznać należy koncepcję pierwszą. W tym stanie rzeczy w najbliższych tygodniach Pracownia Konserwacji Zabytków w Szczecinie winny przystąpić do odpowiedniej adaptacji portalu katedry, gdzie „Drzwi” zostaną na tym samym miejscu, w którym oryginał znajdował się od połowy XII wieku do około 1400 roku.

W tym miejscu nie od rzeczy będzie przypomnieć głoszoną przez Joachima Lelewela hipotezę co do sposobu znalezienia się „Drzwi” w głównym portalu Sofijskiego Soboru (katedry św. Zofii lub Mądrości Bożej zbudowanej w latach 1045—1050) w Nowogrodzie Wielkim (Drzwi kościelne płockie i gnieźnieńskie z lat 1133, 1155 — Bruksela 1850 r.; nakładem I. K. Żupańskiego, Poznań 1857). Wykonane w latach 1152—1154 w Magdeburgu romańskie drzwi brązowe подарowane zostały około 1400 roku przez kapitułę katedralną lub książąt mazowieckich prawosławnym Nowogrodzianom (może z inspiracji króla Władysława Jagiełły, który bywał często w Płocku u swej siostry Aleksandry, żony księcia płockiego Ziemowita IV), celem ich pozyskania dla katolicyzmu. W tym czasie brat Jagiełły i Aleksandry Szymon (Semen) Lingwen Olgierdowicz (zastępca dowódcy wojsk litewsko-ruskich w bitwie pod Grunwaldem) był księciem Nowogrodu Wielkiego.

„Drzwi” zamówił biskup płocki Aleksander z Malonne (1129—1156) do zbudowanej przez siebie w latach 1130—1144 ówczesnie największej w Polsce katedry romańskiej pod wezwaniem Wniebowzięcia NMP.